

Odjazd

Renata Przemyk

Kupujesz najdroższy bilet i
Ustawiasz się do jazdy przodem
Lecz skąd możesz wiedzieć gdzie los ma
Początek swój a gdzie ma ogon

Przecież to nie ty rozkładasz te tory
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec
Myślisz jestem Bóg wie jak wyjątkowy
Ale mylisz się...

Co to da, że przy oknie usiądziesz
Nawet wśród niepalących
Podróż tak samo skończy się gdybyś
W korytarzu stał

O cały swój bagaż martwisz się
Nie zaśniesz skoro z tobą jedzie
Jakbyś się zachował gdyby on
Pozostał, ale zniknął przedział?

Przecież to nie ty rozkładasz te tory
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec
Myślisz jestem Bóg wie jak wyjątkowy
Ale mylisz się...

Co to da, że przy oknie usiądziesz
Nawet wśród niepalących
Podróż tak samo skończy się gdybyś
W korytarzu stał

Obawiasz się tylko tego czy
Twój pociąg będzie opóźniony
Czemu się nie boisz tego czy
On jedzie we właściwą stronę

Przecież to nie ty rozkładasz te tory
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec
Myślisz jestem Bóg wie jak wyjątkowy
Ale mylisz się...